

**Kamil Mamak**

## **O niecelowości anonimizacji oskarżonych w sprawach medialnych**

### **Wstęp**

Przestępstwa od zawsze budziły emocję w społeczeństwie, co znajduje odzwierciedlenie w licznych doniesieniach medialnych. Im bardziej znana jest osoba, której przestępstwo dotyczy, tym większe zainteresowanie mediów. Można mieć pewność, że jeżeli choćby najbardziej błahe przestępstwo popełni osoba powszechnie znana, to relacje z jej procesu zagoszczą w różnego rodzaju mediach. Z punktu widzenia przypisania odpowiedzialności karnej nie ma znaczenia czy osoba, która występuje w charakterze oskarżonego, jest znana, czy też nie, jednak z punktu widzenia medialnego zainteresowania danym procesem, ma to olbrzymie znaczenie i może pociągać za sobą konsekwencje już na gruncie samego procesu. Jedną z takich konsekwencji może być problem z ochroną tożsamości osoby oskarżonej. Powstaje jednak pytanie, czy fakt, że sprawą szczególnie zainteresowane są media, może wpływać na rezygnację z pewnych mechanizmów ochronnych, które w teorii gwarantowane są każdemu oskarżonemu? Czy jednak w dobie powszechnego dostępu do informacji jest to konieczna cena jaką muszą płacić takie osoby za swoją rozpoznawalność?

W niniejszym artykule zostanie przedstawiony problem ochrony wizerunku i danych osobowych<sup>1</sup> oskarżonych<sup>2</sup> w tzw. procesach medialnych.

---

<sup>1</sup> Dalej używane będą zamiennie frazy „wizerunek” oraz „dane osobowe”, jednak za każdym razem będzie to dotyczyło zarówno jednego, jak i drugiego pojęcia.

<sup>2</sup> Także podejrzanych.

## Jak być powinno?

Wydaje się, że powszechnie akceptowane jest twierdzenie, że wizerunek oraz dane osobowe osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne, powinny być chronione. Ochroną powinny być objęte wszystkie podmioty, niezależnie od ich właściwości, a więc także osoby publicznie znane. Zaznaczyć jednak trzeba, że w przypadku tej ostatniej grupy podmiotów zdania w piśmiennictwie są podzielone<sup>3</sup>.

Uzasadnienie dla ochrony wizerunku i danych osobowych osoby oskarżonej znajdziemy w wielu gałęziach prawa, także poza prawem karnym. Przepisy, które pomagają chronić wizerunek wynikają także m.in. z prawa międzynarodowego, konstytucyjnego, prasowego, autorskiego czy cywilnego. Z każdą z tych regulacji związane jest trochę inne uzasadnienie, jednak w konsekwencji prowadzą one do tego samego – do ochrony wizerunku i danych osobowych.

Jak wskazano, ochrona oskarżonego w omawianym zakresie następuje wielotorowo, na wielu płaszczyznach prawnych, jednak najważniejszą z nich wydaje się ta, która związana jest z zasadą domniemania niewinności. Z tego powodu dalsze rozważania zostaną zawężone do tej zasady.

Doniosłość zasady domniemania niewinności wynika chociażby z aktów prawnych, z których się ją wyprowadza. Oprócz Kodeksu postępowania karnego i jego art. 5 § 1<sup>4</sup>, znajduje się ona także w art. 42 ust. 3 Konstytucji<sup>5</sup>. Swoje potwierdzenie znajduje także w przepisach prawa międzynarodowego, zarówno w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 6 ust. 2<sup>6</sup>), jak i w Międzynarodowy Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 14 ust. 2<sup>7</sup>). W doktrynie uznaje się, że z zasady tej wynika obowiązek traktowania oskarżonego jak niewinnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina, w sposób przewidziany przez prawo karne procesowe<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Por. J. B a r t a, R. M a r k i e w i c z, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 265–266 wraz ze wskazaną tam literaturą.

<sup>4</sup> Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

<sup>5</sup> Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.

<sup>6</sup> Każdego oskarżonego o popełnienie czynu zagrożonego karą uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą.

<sup>7</sup> Każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo być uważana za niewinną aż do udowodnienia jej winy zgodnie z ustawą.

<sup>8</sup> S. W a l t o ś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 246.

Wątpliwości może budzić kwestia adresatów tej zasady. Co do organów procesowych nie ma żadnej wątpliwości, jednak co z innymi podmiotami? Stanisław Waltoś uznaje, że zasada ta skierowana jest także do osób fizycznych, które mają obowiązek powstrzymywania się z podejmowaniem niekorzystnych kroków wobec oskarżonego, zanim wina zostanie mu wykazana, oraz do przedstawicieli prasy, którzy nie powinni na jej łamach przesądzać o winie oskarżonego, czyli wydawać tzw. wyroków prasowych<sup>9</sup>.

W kontekście wspomnianych adresatów zasady domniemania niewinności można mówić o dwóch jej aspektach. Włodzimierz Wróbel wprowadza podział na wewnętrzny i zewnętrzny charakter obowiązywania zasady domniemania niewinności, z czego aspekt wewnętrzny dotyczy postępowania karnego, a aspekt zewnętrzny wychodzi poza te ramy i dotyczy innych organów władzy publicznej (poza tymi bezpośrednio zaangażowanymi w prowadzenie postępowania), oraz innych obywateli<sup>10</sup>.

Z uwagi na fakt, że doniesienia o toczących się postępowaniach karnych są przygotowywane i publikowane w mediach przez osoby stojące formalnie poza procesem karnym, to dalsze rozważania będą zawężone do zewnętrznego charakteru obowiązywania omawianej zasady.

Właściwe realizowanie zasady domniemania niewinności na gruncie procesu regulowane jest przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, których naruszenie wiązać się może z konsekwencjami na jego polu. Mechanizmy gwarancyjne w zewnętrznym jej aspekcie nie są jednak tak sformalizowane.

Przykładowo, dbając o właściwą realizację zasady domniemania niewinności wymaga się od społeczeństwa powściągliwości w ferowaniu wyroków<sup>11</sup> oraz do wyrobienia sobie subiektywnego przekonania o niewinności oskarżonego, aż do czasu uprawomocnienia się wyroku<sup>12</sup>. Jednak to jedynie postulaty wypracowane są przez doktrynę i ciężko jest mówić o ich mocy wiążącej czy – w przypadku ich naruszenia – o jakichś skutecznych mechanizmach mających na celu ochronę naruszonego wizerunku<sup>13</sup>. Wprawdzie rolą prawa jest także kształtowanie odpowiednich postaw mo-

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 253.

<sup>10</sup> W. Wróbel, *O dwóch aspektach konstytucyjnej zasady domniemania niewinności*, w: *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007, s. 324.

<sup>11</sup> S. Waltoś, *Proces...*, *op. cit.*, s. 252.

<sup>12</sup> M. Cieślak, *Dziela wybrane. Tom II. Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Kraków 2011, s. 286–288.

<sup>13</sup> Poza możliwościami dochodzenia swoich prawa na gruncie art. 23 i 24 k.c.

ralnych, jednakże jest to proces długotrwały i nie zawsze skuteczny. Bardziej sformalizowane gwarancje zasady domniemania niewinności (choć nie tylko tej zasady) znajdują się na gruncie prawa prasowego<sup>14</sup>. Należy zaznaczyć, co jest ważne z punktu widzenia dalszych rozważań, że zgodnie z polską ustawą pojęcie prasy jest bardzo szeroko rozumiane i obejmuje także informacje zamieszczane na stronach internetowych<sup>15</sup>. Przepisem, który wprost odnosi się do ochrony wizerunku osób oskarżonych jest art. 13 ust. 2 k.p.k., zgodnie z którym „nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę”<sup>16</sup>. Przepis ten nie różnicuje podmiotów, w stosunku do których się go stosuje, przyjmuje się, że ochrona z tego przepisu obejmuje także osoby publicznie znane, co też potwierdził w swoim wyroku Sąd Najwyższy 18 marca 2008 r.<sup>17</sup>

Wyżej wskazano, że wizerunek oskarżonego powinien być chroniony i to niezależnie od podmiotu i jego szczególnych właściwości. Przywołano przepisy, z których wynika ochrona, jak i te, które gwarantują jej realizowanie. Można sobie teraz zadać pytanie, czy biorąc pod uwagę znaczenie omawianych przepisów, można zrezygnować z ich gwarancyjnego charakteru w imię tytułowej „niecelowości”? Odpowiedź na to pytanie znajdzie się poniżej, jednak zanim do tego dojedziemy należy rozstrzygnąć, czy gwarancje mają bezwzględny charakter, bo gdyby tak było, to dalsze rozważania byłby szczególnie utrudnione.

Włodzimierz Wróbel zastanawiał się, czy konstytucyjne i konwencyjne gwarancje wynikające z zasady domniemania niewinności mają charakter bezwzględny; dopracowując to pytanie pytał się, czy mają zastosowanie nawet wówczas, gdy podmiot, dla którego zostały one ustalone, nie chce z nich skorzystać<sup>18</sup>. Na tak postawione pytanie odpowiada negatywnie, wskazując, że wszelkie gwarancje muszą być w konkretnej sprawie analizowane kompleksowo, ze względu na to, że stanowią one zabezpieczenie konkretnych interesów konkretnego obwinionego, a bezwzględne przestrzeganie jednej z tych gwarancji (choćby w postaci domniemania niewinności) nie może w ostatecznym rozrachunku doprowadzić do rezultatu, który jest sprzeczny

<sup>14</sup> Ustawa z dn. 26 I 1984 r., Prawo prasowe, Dz.U. Nr 5, poz. 24, ze zm.

<sup>15</sup> Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 1 Prawa prasowego.

<sup>16</sup> Art. 13 ust. 3 wskazuje, kiedy ta ogólna reguła doznaje wyłączenia.

<sup>17</sup> IV CSK 474/07, OSNC 2009, nr 6, poz. 87.

<sup>18</sup> W. Wróbel, *op. cit.*, s. 331.

z szeroko rozumianym interesem obwinionego<sup>19</sup>. Należy się zgodzić z tym twierdzeniem. Jest to podejście zdroworozsądkowe, pozwalające uwzględnić całość okoliczności związanych ze sprawą.

Należy wskazać, że także na gruncie prawa prasowego zakaz z art. 13 ust. 2 nie ma charakteru bezwzględny. W tym samym ustępie *in fine* wskazano przecież, że zakaz publikacji nie obowiązuje, jeżeli osoby, których dotyczy, „wyrażą na to zgodę”. Także kolejny ustęp zawiera normę, na mocy której „właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe”. Rozwiązania te, połączone ze zgodą z art. 357 § 1 k.p.k.<sup>20</sup>, pozwalają na niemalże pełną dowolność w sprawozdawczości z toczącego się postępowania<sup>21</sup>.

Jak wskazano wyżej, można uznać, że gwarancje dotyczące zasady domniemania niewinności nie mają bezwzględnego charakteru, wydaje się więc uprawnione rozważenie, czy jedną z okoliczności, na mocy której zrezygnujemy z tych gwarancyjnych mechanizmów<sup>22</sup>, może być niecelowość procedury anonimizacji oskarżonych w sprawach medialnych, o której mowa w tytule niniejszego artykułu. Uzasadnienie tej tezy zostanie przedstawione na przykładach, które obrazują daremny trud dziennikarzy włożony w ukrycie tożsamości oskarżonego, gdy oskarżonym jest osoba publicznie znana.

Warto w tym miejscu wspomnieć także o ustawie, która w swoim tytule odnosi się do ochrony danych, czyli o ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych<sup>23</sup>. Ustawa ta daje narzędzia do kontroli informacji osobowych, które są w posiadaniu różnego rodzaju podmiotów. W omawianym zakresie należy jednak zwrócić uwagę na art. 3a ust. 2, zgodnie z którym, tej ustawy, z wyjątkiem przepisów art. 14–19 i art. 36 ust. 1, nie stosuje się do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe<sup>24</sup> oraz do działalności literackiej lub artystycznej, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów

<sup>19</sup> *Ibid.*

<sup>20</sup> Sąd może zezwolić przedstawicielom radia, telewizji, filmu i prasy na dokonywanie za pomocą aparatury utrwałień obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, gdy uzasadniony interes społeczny za tym przemawia, dokonywanie tych czynności nie będzie utrudniać prowadzenia rozprawy, a ważny interes uczestnika postępowania temu się nie sprzeciwia.

<sup>21</sup> Przy poszanowaniu zasady domniemania niewinności.

<sup>22</sup> Przy formalnym braku zgody oskarżonego lub właściwego organu procesowego.

<sup>23</sup> Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, t.j. ze zm.

<sup>24</sup> Dz.U. Nr 5, poz. 24, ze zm.

i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dane dotyczą.

Przepis ten wyraża zasadę, że nie stosuje się tej ustawy do prasy. Stosowanie następuje warunkowo po zbadaniu, czy nastąpiło naruszenie. Wydaje się, że nie można mówić o naruszeniu praw, bowiem rozpowszechnienie takiej informacji (powszechnie dostępnej) jest irrelevantne dla samego prawa. Nawet gdyby jednak przyjąć, że naruszenie nastąpiło, to ciężko byłoby wykazać, że ma ono walor istotności.

### Jak jest?

Przykłady jakie zostaną wskazane dotyczą internetu, który stał się dzisiaj głównym kanałem sprawozdawczości kryminalnej<sup>25</sup>. Globalna sieć przejmuje palmę pierwszeństwa wśród mediów dostarczających informację<sup>26</sup> i jest to trend, którego nie da się odwrócić – przynajmniej na korzyść prasy tradycyjnej, radia czy telewizji.

Osiągnięcie przez internet stabilnego pierwszego miejsca w zakresie dostarczania informacji nie może pozostać bez wpływu na sferę prawną dotyczącą relacjonowania o przestępstwach. O ile w miarę skutecznie można było regulować treści dotyczące oskarżonych w prasie, radiu czy telewizji, to już proste przeniesienie regulacji na grunt internetu nie jest możliwe. Dzieje się, tak z wielu różnych powodów, wydaje się jednak, że dwa mechanizmy funkcjonowania internetu są szczególnie istotne – sposób wyszukiwania za pośrednictwem wyszukiwarek internetowych<sup>27</sup> oraz tagowanie informacji na portalach internetowych.

Pierwszy z wymienionych ma kluczowe znaczenie w kontekście omawianego problemu. Google, podobnie zresztą jak inne popularne wyszukiwarki, chcąc sprawić by wyszukiwanie było bardziej wygodne, włączyły system autouzupełniania wpisywanych treści. Mechanizm stara się przewidzieć jaką informacją może być zainteresowany szukający, a pomaga mu w tym baza, która zbiera informację o hasłach wpisywanych przez wszystkich użytkowników sieci. System ten skraca czas potrzebny na znalezienie informacji, ale także w nieoczekiwany sposób zagraża gwarancjom zasady

---

<sup>25</sup> S. Waltoś, *Domniemanie niewinności w świecie mediów*, w: *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Skrętowiczowi*, red. I. Nowikowski, Lublin 2007, s. 476.

<sup>26</sup> <[www.tokfm.pl/Tokfm/1,102433,12100934,Glowne\\_zrodlo\\_informacji\\_\\_Internet\\_\\_\\_mowa\\_mieszkanicy.html](http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,102433,12100934,Glowne_zrodlo_informacji__Internet___mowa_mieszkanicy.html)>, [15.07.2013].

<sup>27</sup> Podobny mechanizm posiadają wszystkie duże wyszukiwarki internetowe.

domniemania niewinności. Dotychczasowa praktyka w zakresie anonimizacji osób oskarżonych polega na skróceniu nazwiska do inicjału, jednak wpisanie tak zanonimizowanej frazy do pola wyszukiwania z dużym prawdopodobieństwem uzupełni nazwisko w sposób właściwy. Tak się dzieje za każdym razem, gdy oskarżonym jest osoba powszechnie znana, bowiem w internecie znajdują się liczne treści dotyczące ich zawodowej bądź artystycznej działalności. W tych okolicznościach istnieje duże prawdopodobieństwo rozszyfrowanie tożsamości takiej osoby. Jest to tym łatwiejsze, iż w przekazach medialnych nie poprzestaje się na wskazaniu imienia i pierwszej litery nazwiska, ale także wskazuje się czym dana osoba się zajmuje zawodowo, albo z czego jest znana, co znacząco zawęża pole poszukiwań i ułatwia pracę autouzupełnianiu.

Drugim bardzo ważnym mechanizmem, który stosują powszechnie portale internetowe jest tagowanie. Polega to na powiązywaniu treści z innymi informacjami, które są w jakiś sposób związane z czytany właśnie artykułem. Najczęściej tym powiązaniem jest osoba, o której traktuje artykuł. Jest to zjawisko powszechne z tego powodu, że zwiększa to liczbę „kliknięć” w danym serwisie, co automatycznie poprawia jego pozycję wobec reklamodawców. Ustalenie stawek za reklamę zależne jest od popularności, a tę liczy się poprzez wejścia strony serwisu, stąd też praktyka umieszczania w widocznym miejscu informacji o materiałach powiązanych. W zakresie przedmiotowej sprawy zagrożenie polega na tym, że opisując konkretną osobę w kontekście procesowym chroni się jej wizerunek, ale już po przeczytaniu artykułu o toczącym się procesie, w materiałach powiązanych można niekiedy natrafić na artykuły eksponujące pełne dane osobowe oskarżonego, co czynni wcześniejsze zabiegi ukrywania jego tożsamości daremnymi.

W tytule niniejszego artykułu zaznaczono, że „niecelowość” odnosi się do doniesień opisujących głośne sprawy medialne. Zawężenie zakresu jest uzasadnione tym, że tylko przy rozpoznawalności osoby oskarżonej bądź samej sprawy powyższe mechanizmy stanowią zagrożenie dla gwarancji stojących na straży zachowania zasady domniemania niewinności (w zewnętrznym jej aspekcie). Gdy oskarżonymi są osoby powszechnie znane oznacza to jednocześnie, że wspomniane mechanizmy mogą zadziałać.

Jedną z bez wątpienia najgłośniejszych spraw, która przetoczyła się przez polskie media w ostatnich latach, jest „sprawa Madzi z Sosnowca”<sup>28</sup>. Tak pod względem budzonych emocji, jak i z uwagi na podobny przedmiot

<sup>28</sup> < <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1525877,1,wywiad-dlaczego-sprawa-madzi-stala-sie-taka-sensacja.read> >, [15.07.2013].

rozpoznania proces ten można porównać do sprawy Rity Gorgonowej, która miała miejsce w czasach II RP, a o jej znaczeniu może świadczyć chociażby film, który powstał na jej kanwie kilkadziesiąt lat później<sup>29</sup>. Proces w „sprawie Madzi” obfitował w liczne zwroty akcji i dzięki temu stał się popularny, a opinia publiczna oczekuje informowania o jego przebiegu. Wprawdzie osoby związane z tą sprawą wcześniej nie były szerzej znane, ale ze względu na nieoczekiwaną zmianę ról procesowych matki Magdaleny – Katarzyny W., stały się „bohaterami” zbiorowej wyobraźni. Największa sława przypadła Katarzynie W., która z roli zrozpaczonej matki, której porwano dziecko, stała się oskarżoną o jego zabójstwo. Ten fakt sprawił, że stała się osobą powszechnie znaną, opisywaną na licznych portalach. Te dwie role nieustannie przeplatają się<sup>30</sup>, media naprzemiennie podają informację z postępów toczącego się procesu, jak i z życia osobistego oskarżonej. O ile w pierwszym przypadku nazwisko zostaje skrócone<sup>31</sup> do inicjału, a na zdjęciach pojawia się czarny pasek zakrywający oczy oskarżonej, to już w drugiej roli opisywana jest z imienia i nazwiska. Na tym przykładzie doskonale można zobaczyć wskazane mechanizmy funkcjonowania internetu. W przypadku próby wyszukania pełnego nazwiska oskarżonej, po wpisaniu w wyszukiwarkę Google imienia i pierwszej litery nazwiska oskarżonej już pierwsze pojawiające się nazwisko jest właściwe. O skali wyszukiwań związanych z tą sprawą świadczyć może fakt, że osoba ta wyprzedza Katarzynę Wielką, która znajduje się na kolejnej pozycji listy podpowiedzi. Drugi z omawianych mechanizmów, czyli tagowanie, można zaobserwować na przykładzie portalu Pudelek.pl – najpopularniejszego serwisu plotkarskiego w polskim internecie<sup>32</sup>. System tagowania tego portalu polega na tym, że bezpośrednio pod tytułem, znajdują się hasła, które wiążą się z danym artykułem. Przykładowo pod tekstem *Prokurator: „Proces zakończy się przed 14 października”*<sup>33</sup> znajdują się dwa hasła – Katarzyna W. oraz pełne imię i nazwisko oskarżonej. Niezależnie czy informacja dotyczy procesu czy życia osobistego oskarżonej, pod artykułami znajdują się te hasła, które wskazują wprost na dane osobowe oskarżonej.

<sup>29</sup> *Sprawa Gorgonowej*, 1977, < <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/12487> >, [15.07.2013].

<sup>30</sup> Ta wynikająca z rozpoznawalności oraz z roli w procesie karnym.

<sup>31</sup> Nie wszystkie doniesienia prasowe zawierają zanonimizowane dane oskarżonej.

<sup>32</sup> Zgodnie ze stroną < <http://www.alexa.com/topsites/countries/PL> > [15.07.2013] plasuje się on na 21. miejscu najpopularniejszych stron w polskim internecie w ogóle.

<sup>33</sup> < [http://www.pudelek.pl/arttykul/56961/prokurator\\_proces\\_zakonczy\\_sie\\_przed\\_14\\_pazdziernika/](http://www.pudelek.pl/arttykul/56961/prokurator_proces_zakonczy_sie_przed_14_pazdziernika/) >, [15.07.2013].



Inną sprawą, która również rozpałała emocje opinii publicznej, był nieudany zamach na sejm, który miał być przeprowadzony przez Brunona K.<sup>34</sup> Także i w tym przypadku odgadnięcie pełnego nazwiska nie nastęcza większych problemów. Z pomocą przychodzą także dziennikarze, którzy podają miejsce pracy oskarżonego, jakim był Uniwersytet Rolniczy w Krakowie. Podawano także katedrę oraz stanowisko na jakim był zatrudniony. Z uwagi na dość rzadkie imię oskarżonego, właściwe nazwisko pojawia się w podpowiedziach już po wpisaniu w wyszukiwarce słowa „Brunon”. Niewłaściwe tagowanie<sup>35</sup> zaprezentowane we wcześniejszym przypadku dotyczy także portali, które pretendują do miana poważnych, jak np. „Newseek Polska”. Pod artykułem *Brunon K. zostanie uznany za terrorystę?* umieszczono tagi, wśród których jest hasło zawierające pełne nazwisko oskarżonego<sup>36</sup>.

Środowisko dziennikarskie nie inaczej potraktowało także swojego kolegę po fachu, Macieja Z., który z roli dziennikarza motoryzacyjnego stał się oskarżonym w sprawie wypadku ze skutkiem śmiertelnym<sup>37</sup>. W internetowym wydaniu gazety „Fakt”, w artykule *Maciej Z. skazany. Czy pójdzie siedzieć?*<sup>38</sup>, zamieszczono tagi z pełnym nazwiskiem oskarżonego. Jakby tego było mało, nazwisko oskarżonego wskazano w samej treści artykułu, gdzie Macieja Z. nazwano „synem Włodzimierza Zientarskiego”. W jaskrawy sposób pokazuje to nieskuteczność działania mechanizmów ochronnych. Dla uzupełnienia przykładu można wskazać, że wpisanie w wyszukiwarce frazy „dziennikarz motoryzacyjny Maciej” na pierwszym miejscu listy podpowiedzi znajdzie się właściwe nazwisko.

Ostatnim przykładem ilustrującym ochronę wizerunku w dobie internetu, obnażającym słabość systemu, jest sprawa, w której świadkiem był znany polityk. Wprawdzie w tym przypadku chodzi nie o oskarżonego, a jedynie o świadka, to wydaje się, że warto go przytoczyć. W internetowym wydaniu „Gazety Wyborczej”, w artykule *Sąd zakazał publikacji wizerunku prezesa PiS*<sup>39</sup>, umieszczono zdjęcie prezesa z czarnym paskiem na wysokości oczu. Trudno jest wyobrazić sobie sytuację, w której ktokolwiek zainte-

<sup>34</sup> < [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12888740,Brunon\\_K\\_\\_\\_\\_kim\\_jest\\_czlowiek\\_\\_ktory\\_planowal\\_zamach.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12888740,Brunon_K____kim_jest_czlowiek__ktory_planowal_zamach.html) >, [15.07.2013].

<sup>35</sup> Czyli takie, które zdradza tożsamość osoby, chronionej w głównym artykule.

<sup>36</sup> < <http://polska.newsweek.pl/brunon-k--zostanie-uznany-za-terroryste,99225,1,1.html> >, [15.07.2013].

<sup>37</sup> < <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14186611.html> >, [15.07.2013].

<sup>38</sup> < <http://www.fakt.pl/Maciej-Z-skazany-Czy-pojdzie-siedziec-,artykuly,194424,1.html> >, [15.07.2013].

<sup>39</sup> < <http://wyborcza.pl/1,76842,3181497.html> >, [15.07.2013].

resowany przeczytaniem artykułu nie będzie znał imienia i nazwiska osoby zanonimizowanej. Chodzi przecież o prezesa największej partii opozycyjnej, byłego premiera, brata prezydenta i kandydata na prezydenta. Jednak nawet gdyby mimo tych wszystkich okoliczności ktoś miał jeszcze trudności w odgadnięciu tożsamości świadka, wystarczy wpisać w wyszukiwarce frazę „prezes PiS”, co ostatecznie rozwieje wszelkie wątpliwości.

Omówione wyżej przykłady pokazują jak iluzoryczna jest ochrona wizerunku osób publicznie znanych w dobie internetu. Wprawdzie próbuje się stosować gwarancje znane z tradycyjnych mediów, jednak bez wątpienia jest to próba nieudana i, jak się wydaje, skazana na porażkę.

### **Czy tak musi być?**

Jak więc mają się do siebie powinność dotycząca ochrony wizerunku, wyrażona w początkowej części tekstu, i opisany stan rzeczy? Czy można sprawić, że stosowane od dziesięcioleci gwarancje zachowania zasady domniemania niewinności zaczną funkcjonować w sposób właściwy na gruncie internetu?

Niestety, wydaje się, że obecnie nie ma możliwości wywarcia wpływu na sposób działania internetu. Nie można w sposób efektywny wpłynąć na obecny mechanizm wyszukiwania informacji i co więcej, bardzo prawdopodobne jest ciągle udoskonalanie systemu, a przez to jeszcze dokładniejsze podpowiedzi. Potencjalna możliwość zmiany rysuje się w przypadku drugiego z omawianych mechanizmów, czyli tagowania. Największe polskie portale mogłyby ukrywać powiązane treści, jednak w kontekście niezmienności pierwszego mechanizmu, który ma międzynarodowy charakter i tak byłoby to nieefektywne, a dotyczyć mogłoby tylko niektórych z portali i to tych, które zarejestrowane są w Polsce<sup>40</sup>. Skoro zatem nie można wpłynąć na mechanizmy działania internetu, należy szukać innego rozwiązania... Jak się wydaje, w grę wchodzi jedynie dwa wyjścia – niedokonywanie żadnych zmian albo modyfikacja obecnie obowiązującego prawa.

Należy stwierdzić, że brak zmian nie jest najlepszym rozwiązaniem, tym bardziej, że z biegiem czasu sytuacja będzie się pogarszała. Utrzymanie fasadowości ochrony wizerunku w sprawach medialnych w dobie internetu sprawia, że w społeczeństwie może utrwalić się przekonanie o nieskuteczności państwa i jego instytucji. Każdorazowe odgadnięcie toż-

---

<sup>40</sup> W przypadku stron zarejestrowanych za granicą mógłby powstać problem z jurysdykcją.

samości oskarżonego może przynieść satysfakcję z obejścia przepisów. Jest to informacja, że prawo jest nieskuteczne. Także oskarżony może mieć pretensje do państwa, że nie zapewnia przestrzegania podstawowych zasad konstytucyjnych, gwarantowanych przez liczne przepisy. Z punktu widzenia partykularnych interesów jednostki, ochrona w obecnym kształcie nie ma żadnego faktycznego znaczenia. W interesie wszystkich grup jest więc zmiana obecnego stan rzeczy. Należy pamiętać, że problem będzie się nawarstwiał wraz z nieuchronnym wzrostem roli internetu w zakresie dostarczania informacji. Pewnego dnia media tradycyjne mogą przestać istnieć i nie jest to wymysł futurologów, a dość mocno uzasadnione przewidywanie. Dla przykładu można tylko wskazać, że „Newsweek”, jeden z największych tygodników na rynku amerykańskim, po 80 latach stał się dostępny wyłącznie w wersji elektronicznej<sup>41</sup>. W pewnym momencie zrewidowanie obecnie obowiązujących przepisów stanie się konieczne, a im nastąpi to wcześniej tym lepiej.

W obliczu nieuchronności zmian należy się zastanowić, na czym mogłyby one polegać. Wyżej wspomniano, że ingerencja w mechanizmy funkcjonowania dostarczania treści odbiorcom w internecie nie może przynieść spodziewanych skutków. Wydaje się, że obecnie jedyną racjonalną decyzją, powinna być rezygnacja z ochrony w ogóle<sup>42</sup>. Wątpliwe jest znalezienie rozwiązania, które dostosowałoby obecne regulacje do nowej rzeczywistości. Wprawdzie niełatwo przyznać się do bezsilności wobec zaobserwowanych zjawisk, jednak lepsze takie rozwiązanie niż pozostawienie *status quo*, z dnia na dzień coraz bardziej nieefektywne.

Należy wskazać, że także na gruncie tradycyjnych mediów obserwowane są problemy z egzekwowaniem obowiązujących przepisów. Przykładowo, omawiany zakaz wypływający z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego nie jest obwarowany sankcją i w przypadku naruszenie tego zakazu, osoba poszkodowana może jedynie wytoczyć powództwo cywilne o naruszenie dóbr osobistych, lub – jeżeli są spełnione znamiona, wnieść prywatny akt oskarżenia w sprawie o przestępstwo z art. 212 k.k.

Artykuł 13 ust. 2 Prawa prasowego tym się jednak różni od odpowiedzialności z art. 212 k.k. czy art. 23 k.c., że działa w sposób automatyczny, stawiając (jak wskazano: tylko iluzoryczną) tamę przed publikowaniem

---

<sup>41</sup> < <http://www.pb.pl/2816496,48002,newsweek-juz-tylko-w-internecie> >, [15.07.2013].

<sup>42</sup> W dalszym ciągu pozostałaby możliwość dochodzenia roszczeń na gruncie prawa cywilnego, jednak ochrona ta miałaby ograniczony zakres i nie dotyczyłaby sprawozdawczości o toczących się postępowaniach.

danych oskarżonych. Ochrona z art. 212 k.k. i art. 23 k.c. nie jest automatyczna, działa po naruszeniu prawa i powinna pozostać zabezpieczeniem przed nadużyciami. Potencjalna możliwość skorzystania z tych przepisów oznacza, że upublicznienie wizerunku oskarżonego jest jedynie punktem wyjścia, pozwalającym na badanie, czy zrealizowano dalsze warunki odpowiedzialności. Przy art. 212 k.k. byłyby to np. konieczność wykazania strony podmiotowej, co nie będzie zawsze oczywiste (i nie chodzi tutaj tylko o kwestie dowodowe). Chociażby kwestia postawienia zarzutów (art. 313 k.p.k.) uprawdopodobnia przecież, że dana osoba popełniła przestępstwo.

### **Zakończenie**

Rozwój technologiczny, obok niezaprzeczalnych korzyści, niesie za sobą także pewne niedogodności. W imię jednych wartości przychodzi nam zrezygnować z drugich. Wydaje się, że kolejnym bastionem, który musi paść, jest ochrona wizerunku oskarżonych, wynikająca z zasady domniemania niewinności. Wcześniejsze przykłady wykazały, że obecnie obowiązujące przepisy niestety nie współgrają ze zmienioną rzeczywistością. Wątpliwej skuteczności wydaje się być wizja wprowadzenia sankcji za naruszenie art. 13 ust. 2 Prawa prasowego i nie w tę stronę powinna podążać spodziewana zmiana. Wprawdzie domniemanie niewinności pozostaje jedną z najważniejszych zasad demokratycznego państwa prawa, ale jedna z jej gwarancji ochronnych z konieczności musi zostać zrewidowana. Prędzej czy później ustawodawca stanie przed koniecznością zajęcia stanowiska w tej kwestii, a rezultat wydaje się być przesądzony. Należy zrezygnować z ochrony danych osobowych i wizerunku osób oskarżonych w sprawach medialnych, ponieważ jest to jedyne racjonalne rozwiązanie. Można udawać, że nie dostrzega się problemu, jednak w dłuższej perspektywie czasowej jest to zarówno szkodliwe, jak i niemożliwe do utrzymania.